

w zapiskach dziennych. zbudowałam mur

to było prawie do przewidzenia, że zabije motyla w afekcie.

na scenie rozgrywa się właśnie monodram ze mną w roli głównej. odmienność oczekiwań zawsze prowadzi do spektakularnego końca, więc od wczoraj jestem widzem. obserwuję wysiłki aktorki prowadzącej monolog z wymaginowanym. scenka raczej komiczna jak z taniego romansu lub innej burleski, taka śmieszna jest w tych łzach, że aż mi wstyd za nią. tylko ten nieznośny ciężar jakby spuchły płuca albo jakiś słoń na piersi przysiadł.

to zostało zapisane w gwiazdach, że zabije motyla w afekcie.

w sądzie zapadł właśnie wyrok w naszej sprawie – nie jesteśmy. w związku z całym tym zamieszaniem winni niczego sobie, więc od wczoraj jestem więźniem. obserwuję mur, jak cegła po cegle sięga ponad drogę mleczną. bezzucie raczej nie rozpacz, jak z taniego romansu lub innej burleski, taka odrętwiała jest w środku, że aż mi jej żal. i jeszcze ten nieznośny ciężar jakby spuchły płuca albo jakiś słoń na piersi przysiadł.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Esy Floresy, dodano 02.06.2016 07:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.